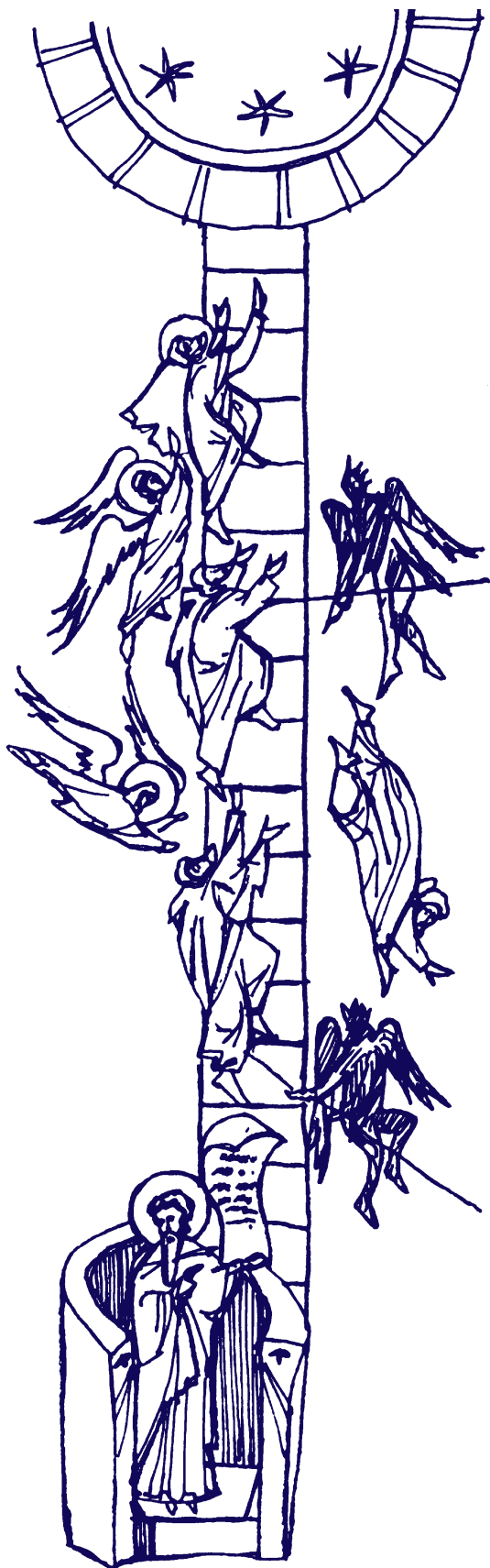




NIEDZIELA PRZEBACZANIA WIN

Rzecz Pan: Jeśli odpuszczacie ludziom przewinienia ich, odpuści i wam Ojciec wasz niebiański. Jeśli zaś nie odpuszczacie ludziom ich przewinień, to i Ojciec wasz nie odpuści przewinień waszych. Kiedy zaś pościcie, nie bądźcie ponurzy jak obłudnicy, przybierają bowiem mroczne miny, aby pokazać ludziom, że poszczą. Amen, mówię wam, odbierają już nagrodę swoją. Ty zaś, gdy pościsz, namaść swoją głowę i twarz swoją umyj, tak byś nie ludziom pokazywał, że pościsz, lecz Ojcu twemu, Który jest w skrytości, i Ojciec twój widzący, co ukryte, jawnie cię nagrodzi. Nie zbierajcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza zżerają, i gdzie złodzieje podkopują się i kradną. Zbierajcie zaś skarby w niebiosach, gdzie ani mól, ani rdza nie zżerają i gdzie złodzieje nie podkopują ani nie kradną. Albowiem, gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze. *Mt 6; 14-21*

O podążaniu za naszym Panem Jezusem Chrystusem

św. Ignacy Branczaninow cz. I

tłum. ks. Remigiusz Sosnowy

"Jeśli ktoś chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną" (J 12,26), mówi Pan.

Każdy chrześcijanin, poprzez przysięgi złożone na chrzcie świętym, bierze na siebie obowiązek bycia niewolnikiem i sługą Pana Jezusa Chrystusa. każdy chrześcijanin absolutnie powinien podążać za Panem Jezusem Chrystusem.

Pan, nazywając Siebie pasterzem owiec, powiedział, że *owce głos jego słyszą, i owce w ślad za nim idą, bo głos jego znają*. (J 10,3-4). Głosem Chrystusa jest Jego nauczanie; głosem Chrystusa jest Ewangelia; podążanie za ziemskimi ścieżkami Chrystusa oznacza całkowite podążanie za Jego przykazaniami. Aby podążać za Chrystusem, należy znać Jego głos. Studiuj Ewangelię, a twym życiem będziesz mógł podążać za Chrystusem.

Kto narodził się z ciała i poprzez chrzest święty przyjął odrodzenie, zachowując czystość, którą otrzymał na chrzcie, przy pomocy życia według Ewangelii, ten się zbawi. *Wejdzie on, dzięki duchowym narodzinom, na podobającą się Bogu niwę ziemskiego życia i wyjdzie z tej nowy przez błogosławioną śmierć i znajdzie w wieczności wieczne, obfite, słodkie, duchowe pastwisko* (J 10,9).

Jeśli ktoś chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną. I tam, gdzie Ja jestem, będzie i sługa mój; jeśli ktoś by Mi służył, uczci go Ojciec mój (J 12,26). Gdzie był Pan, gdy mówił te słowa? W ciałowicieństwie, zjednoczonym z Bóstwem, był pośród ludzi na ziemi, w dolinie ich wygnania i cierpień, będąc Bóstwem tam, gdzie było od początku bez początku. *Słowo było u Boga* (J1,1) i w Bogu. To Słowo powiedziało o sobie: *Ojciec jest we mnie, a ja w Nim* (J10,38). Tam dotrze i podążający za Chrystusem: *jeśli wyznaje ustami, sercem i uczynkami, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu*.

Jeśli ktoś chciałby Mi służyć, uczci go Ojciec Mój. Temu kto zwycięża świat i grzech, podążając za Mną w ziemskim życiu, w życiu wiecznym dam zasiąść ze Mną na Moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z Mym Ojcem na Jego tronie (Ap 3,21).

Wyrzeczenie się świata poprzedza podążanie za Chrystusem. To ostatnie nie ma miejsca w duszy, jeśli jeszcze nie zostało osiągnięte to pierwsze. Pan powiedział: *jeśli ktoś chce iść ze Mną, niech się wyrzeknie siebie samego, weźmie krzyż i pójdzie w Moje ślady. Kto bowiem chce uratować swoje życie, straci je, a kto straci życie swoje dla Mnie i dla Ewangelii, ten je uratuje* (Mk 8,34-35). *Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony, i dzieci, i siostr, i nawet duszy swojej, nie może być Moim uczniem. Kto idzie za Mną, a nie dźwiga krzyża, nie może być moim uczniem* (Łk 14,26-27).

Wielu przychodzi do Pana, ale niewielu decyduje się za Nim podążać. Wielu czyta Ewangelię, zachwyca się nią, podziwia wspaniałość i świętość Jej nauki, ale niewielu decyduje się wzorować swoje zachowanie według zasad, które przedstawia Ewangelia. Pan, wszystkim którzy do Niego przychodzą i pragną do Niego dołączyć, ogłasza: *Jeśli ktoś do Mnie przychodzi, i nie wyrzeka się świata i siebie samego, nie może być Moim uczniem*.

Okrutne jest to słowo mówili o nauczaniu Zbawiciela nawet tacy ludzie, którzy powierzchownie byli Jego naśladowcami i uważali siebie za Jego uczniów: *któż może go słuchać?* (J 6,60). Tak mądrość tego świata osądza Słowo Boże w marność swego sądu. Słowo Boże to życie, życie wieczne, życie prawdziwe. Dzięki temu słowu uśmierca się zmysłowe mędrkowanie (Rz 8,6), które rodzi się z wiecznej śmierci, i podtrzymywane jest w ludziach przez wieczną śmierć. Słowo Boże, dla umierających od zmysłowego mędrkowania i pragnących od niego umrzeć, jest *głupstwem*. *Lecz dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą* (1 Kor 1,18).

Z powodu upadku grzech stał się dla nas tak powszechny, że wszystkie właściwości i poruszenia duszy są nim przepełnione. Wyrzeczenie się grzechu, który stał się częścią duszy wymaga wyrzeczenia się samej duszy. Takie wyrzeczenie się duszy jest niezbędne dla zbawienia duszy. Wyrzeczenie się natury splamionej grzechem jest niezbędne dla przyswojenia natury, odnowionej przez Chrystusa. W sytuacji, gdy część posiłku została zatruta, wyrzuca się z naczynia cały posiłek. Naczynie jest dokładnie myte, i tylko wtedy nakłada się do niego

jedzenie, i podaje na stół. Jedzenie skażone trucizną, w pełni sprawiedliwie, całe nazywane jest trucizną.

Aby podążać za Chrystusem, wyrzeknijmy się najpierw swego rozumu oraz swej woli. Albowiem rozum i wola naszej upadłej natury są całkowicie skażone grzechem; one w żaden sposób nie mogą być pogodzone z rozumem i wolą Bożą. Tylko ten, kto odrzuca swój rozum, może być zdolny przyswoić rozum Boży; tylko ten, kto wyrzeka się spełniania własnej woli, może spełniać wolę Bożą.

Aby podążać za Chrystusem, weźmy swój krzyż. Wzięciem swego krzyża nazwane jest dobrowolne, pobożne poddanie się wyrokowi Bożemu, bez względu na wszystkie cierpienia, posyłane i dopuszczane przez opatrność Bożą. Narzekanie i biadolenie w czasie smutków i nieszczęść to wyrzeczenie się krzyża. Podążać za Chrystusem może tylko ten, kto wziął swój krzyż: posłuszny woli Bożej, z pokorą uznający siebie za zasługującego na osądzenie i karę.

Pan, który przykazał nam samopoświęcenie, wyrzeczenie się świata i noszenie krzyża, daje nam siłę wypełniać Jego przykazanie. Ten, kto decyduje się wypełniać to przykazanie i stara się to czynić, natychmiast zauważa jego konieczność. To nauczanie, które wydaje się być okrutne dla powierzchownego oraz błędnego punktu widzenia zmysłowego mędrkowania, okazuje się być najmądrzejszym i pełnym wszelakich dóbr. Ono wzywa upadłych ku zbawieniu, zabitych ku życiu, pogrzbanych w otchłani ku niebu.

Ci, którzy nie chcą dobrowolnie wyrzec się samych siebie i świata, są zmuszeni siłą uczynić jedno i drugie. Gdy przychodzi nieprzejeżdżalna i nieuchronna śmierć, muszą rozstać się ze wszystkim do czego byli przywiązani. Ich samowyrzeczenie się jest tak skrajne, że zrzucają z siebie swoje ciało i zostawiają je w ziemi, aby zgniło i pożarło je robactwo.

Samolubność i przywiązanie do rzeczy przemijających i próżnych to owoce oszukiwania samego siebie, ślepoty oraz duchowej śmierci. Samolubność to wypaczona miłość ku sobie. Ta miłość jest szalona i upadła. Człowiek samolubny, pożądający rzeczy przemijających, próżnych oraz grzesznych przyjemności jest wrogiem samego siebie. Taki człowiek to samobójca. Myśli, że siebie kocha i sobie dogadza, podczas gdy siebie nienawidzi i niszczy, zabijając się wieczną śmiercią. Rozejrzyjmy się, my rozbawieni, otumanieni, oszukani przez marność! Opamiętajmy się, upojeni marnością, pozbawieni prawdziwego jej poznania. Nauczmy się z doświadczeń, które nieprzerwanie dzieją się na naszych oczach. To, co dzieje się wokół nas, nieuchronnie stanie się także z nami.

Czy ten, kto spędził całe swe życie poszukując zaszczyców, wziął je ze sobą w wieczność? Czy nie zostawił tu swych pompatycznych tytułów, orderów, całego splendoru, którym się okrywał? Czy ten człowiek nie poszedł w wieczność, dzierżąc tylko swe uczynki oraz cechy charakteru, które nabył podczas ziemskiego życia?

Ten, kto spędzał swe życie na gromadzeniu bogactwa, kto zebrał mnóstwo pieniędzy, zakupił dla siebie ogromne połacie ziemi, prowadził różne interesy dające znaczny zysk, żył w komnatach jaśniejących złotem i marmurem, jeździł wspaniałymi karocami i końmi - czy zabrał coś z tego w wieczność? Nie! Zostawił wszystko na ziemi, będąc rad z małej, przeznaczonej na ostatnią potrzebę ciała, działki gruntu, której jednakowo wszyscy potrzebują, z której jednakowo są zadowoleni wszyscy zmarli.

Ten, kto spędzał swe życie na ziemskich rozrywkach i przyjemnościach, spędzał czas z przyjaciółmi na grach i innych zabawach, ucztował na wystawnych bankietach, na koniec, z konieczności, jest odsunięty od swego codziennego trybu życia. Przychodzi czas starości, choroby, a wraz z nim godzina odłączenia duszy od ciała. Wtedy uznaje, ale zbyt późno, że służenie swym zachciankom i namiętnościom to oszukiwanie samego siebie, że życie dla ciała i grzechu to życie bez sensu.

Dążenie do ziemskiego dobrobytu - jakie to dziwne, jakie to potworne! To poszukiwanie jest szalone. Trudno znaleźć ziemskie szczęście, gdy natychmiast traci swą wartość, a poszukiwanie odradza się z nową siłą. Nie zadowala się niczym teraźniejszym, żyje tylko przyszłością, żąda tylko tego, czego nie posiada. Przedmioty pożądania przyciągają do siebie serce poszukiwacza marzeniem i nadzieją spełnienia. Oszukany, nieustannie oszukiwany, goni za nimi całe swoje życie, dopóki nie pochwyci go nieoczekiwana śmierć. Jak można wyjaśnić to poszukiwanie, które wszystkimi władami, wszystkich traktuje niczym bezduszny zdrajca, wszystkich pociąga? W naszych duszach zasadzone jest pragnienie wiecznych dóbr. Lecz upadliśmy i serce oślepione upadkiem poszukuje w czasie i na ziemi tego, co istnieje w wieczności i na niebie.

Los, jaki spotkał mych ojców oraz braci, i mnie spotka. Oni umarli, i ja umrę. Zostawię moją mniszą celę, zostawię w niej moje książki, i moje ubrania, i moje biurko, przy którym spędziłem wiele godzin. Zostawię wszystko to, czego potrzebowałem lub myślałem, że potrzebuję w czasie mego ziemskiego życia. Wyniosą moje ciało z celi, gdzie żyłem, jakby w oczekiwaniu na inne życie i ojczyznę. Wyniosą moje ciało i oddadzą ziemi, która posłużyła jako początek ludzkiego ciała. Dokładnie to samo spotka i was, bracia, którzy czytacie te słowa. I wy umrzecie, zostawiając ziemi to, co ziemskie. Tylko waszymi duszami wstąpicie w wieczność.

Jezus Chrystus i prawosławny światopogląd

Część III

Eugenia Scarvelis Constantinou

Z pewnością nauczanie Chrystusa nie było oparte na ludzkich tradycjach, ludzkiej mądrości, ludzkim autorytecie lub interpretacjach słynnych rabinów, którzy Go poprzedzali. Jezus jako źródło autorytetu przedstawiał Siebie. Sam będąc Bogiem, Syn Boży jest Panem szabatu, posiada autorytet nad Prawem Mojżesowym, a nawet władzę odpuszczania grzechów. To było rewolucyjne, skandaliczne, a nawet bluźniercze dla przywódców żydowskich, którzy kwestionowali Jego twierdzenia. Pytali Go: *Powiedz nam, jakim prawem to czynisz albo kto Ci dał tę władzę?* (Łk 20,2).

Lecz Jego nauka porywała i zachwycała tłumy, które były zdumione *pełnymi wdzięku słowami, które płynęły z ust Jego* (Łk 4,22). Ewangelie często odnoszą się do zdumienia tłumów z powodu Jego nauki (por. Mk 1,27). Pan zadziwiał nawet Swych wrogów, którzy byli oszołomieni Jego mądrością, ponieważ uważali Go za niewykształconego (por. J 7,15). Jego niezwykle i nieoczekiwane odpowiedzi często pozostawiały Jego oponentów oniemiałymi: *Oddajcie Cesarowi, co cesarskie, a Bogu, co boskie* (Mt 22,21). Gdy straż świątynna została posłana, aby Go aresztować, wrócili do żydowskiej starszyny z niczym. Faryzeusze, sfurstrowani i poirytowani, spytali ich: *Czemuście Go nie pojmali?* Strażnicy odpowiedzieli: *Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia* (J 7,46).

Jego wypowiedzi były zdumiewające, lecz nie odchodziły całkowicie od judaizmu, inaczej takie nauczanie nie zostałoby przyjęte przez tłumy. Jego słowa oddziaływały na ludzi, którzy nie tylko rozpoznawali w nich prawdę, lecz także głębię i moc Bożej Mądrości. Podobnie, gdy prawosławni chrześcijanie mówią prawdę wedle naszego światopoglądu, nie jest to nic niezwykłego, że nieprawosławni reagują na to zaskoczeniem i zdziwieniem, ponieważ nasze wyjaśnienie, twierdzenie lub interpretacja jest uderzająco różna od odpowiedzi udzielanych przez zeświecczony świat lub zachodnie chrześcijaństwo.

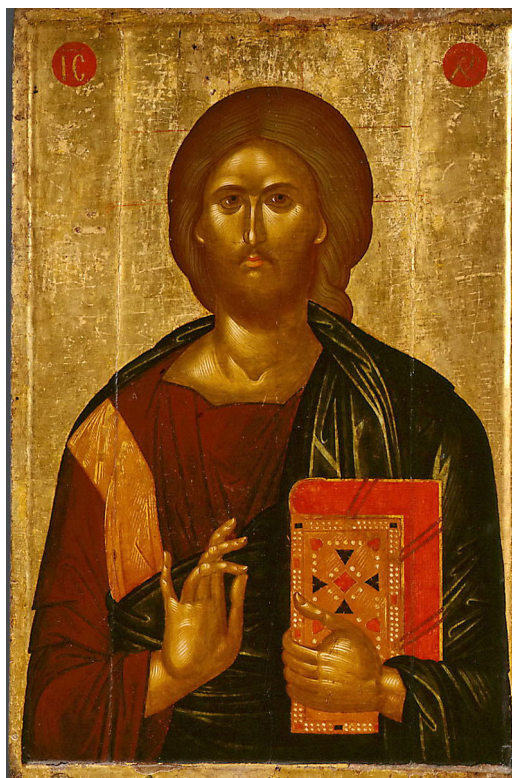
W wielu spotkaniach i wyzwaniach ze Swymi oponentami, Jezus ukazywał Swą rozagę i prezentował wiele wspólnych przykładów, abyśmy naśladowali Go

w swym codziennym życiu. Gdy zadano Chrystusowi pytanie, odpowiadał, lecz nie był kłótlivy, ani nie inicjował debat. Odmawiał odpowiedzi na pytania, gdy wiedział, że odpowiedź nie będzie przyjęta lub gdy pytający miał ukryty motyw (J 10,24-24). Rozpoznawał pochlebstwa oraz nieszczerść i odrzucał je. Nie mieszał się w światowe sprawy, np. odmówił rozwiązania kwestii pieniężnej dwóch mężczyzn (Łk 12,13-14).

Jezus nigdy nie chciał czegoś udowadniać lub usprawiedliwiać Siebie, nawet gdy spadały na Niego oszczerstwa, lecz pragnął jedynie duchowych korzyści dla swych słuchaczy. Gdy nie był witany czy przyjmowany podczas Swych podróży, po prostu odchodził i szedł dalej (Łk 8,37), polecał też Swoim uczniom czynić to samo (Mt 10,14). Nie szukał własnej chwały, lecz chwały Ojca. Nie mówił, ani nie robił nic we własnym interesie. Brał pod uwagę sytuację oraz audytorium do jakiego przemawiał. Gdy czynił jakiś dzieło, o którym wiedział, że w tym momencie nie zostanie zrozumiane, dawał lekcję tylko przez przykład, bez wyjaśniania: *Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział* (J 13,7). Gdy lekcja potrzebowała słów, które nie mogły w tym momencie być zrozumiane, czekał na odpowiedź chwilę: *Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie.* (J 16,12).

Pan dostosowywał Swe lekcje do słuchaczy. Był delikatny, lecz prawdomówny. Przemawiał w duchu prawdziwej i boskiej miłości. Nie wzbraniał się przed urażeniem innych, gdy tego wymagało ich zbawienie: przyszedł służyć, a nie żeby Mu służyli (Mk 10,45). Wszystko, co powiedział i zrobił, robił z powodu drugiego człowieka, czy to było łagodne wyjaśnienie faryzeuszom kwestii rozvodu (zob. Mt 19,8) poprawienie błędnej nauki saduceuszy o zmartwychwstaniu (zob. Mk 12,24), czy mocna nagana własnego ucznia (Mt 16,23) lub katagoryczne potępienie faryzeuszy i uczonych w Piśmie (zob. Mt 23,13-29).

Sposób myślenia Pana nie był doceniany czy szanowany przez większość ważnych i wpływowych przywódców żydowskich tamtych czasów. Miał wielu zwolenników wśród faryzeuszy i starszyny, choć oni,



w większości, swą sympatię ukrywali (J 12,42). Ci, którzy otwarcie i entuzjastycznie za Nim podążali byli zazwyczaj ludźmi zwykłymi, niewykształconymi, słabymi, o niskim statucie społecznym, dziećmi podług serca, ale którzy *mieli uszy do słuchania*. Mądrzy i uczeni często nie rozpoznawali Mesjasza, zaś zwykły lud w swej prostocie był świadomy prorostw spełniających się na ich oczach. Ta cecha Chrystusowego światopoglądu jest dla nas kolejną lekcją: nie powinniśmy oczekiwać akceptacji lub podziwu większości ludzi, a zwłaszcza tych, którzy przodują w wartościach tego świata. Raczej, gdy jesteśmy wierni, powinniśmy oczekiwać cierpienia za Niego, spodziewać się prześladowania, odrzucenia, krytyki oraz oszczerstw wypowiedianych kłamliwie przeciwko nam (Mt 5,11).

Chrystus nie był rewolucjonistą ani nie chciał zburzyć ustanowionego porządku rzymskiego społeczeństwa czy judaizmu. Gdy uleczył trędowatego, polecił mu, aby postępował wedle procedur prawa Mojżeszowego (Mt 5,14), a nawet radził Swym uczniom, aby respektowali nauczanie Swych największych krytyków: *Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecam, lecz czynków ich nie naśladujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią.* (Mt 23,2-3). Upewniał się, czy został uregulowany za Niego podatek, aby nie dać powodu do zgorszenia, choć wierzył, że nie jest poddany jakimkolwiek podatkom (zob. Mt 17,27).

Czego to nas uczy o światopoglądzie Chrystusa i jak powinniśmy się zachowywać? Nie powinniśmy

rozpalać kontrowersji, lecz wystrzegać się zajmowania stanowiska wobec czegoś, przekonani o własnej nieomyślności. Powinniśmy unikać niepotrzebnej kłótniowości lub udziału w jakiejś sprawie tylko dlatego, że osobiście nie zgadzamy się z daną praktyką lub uważamy, że jest ona niewłaściwa. Czasami wymagane jest działanie i musi być wyznaczona granica, lecz aby wiedzieć, kiedy wkroczyć do akcji - a wszystko to wymaga rozwagi - nigdy nie powinniśmy działać z powodu błędnych motywów. Pamiętajmy, że Jezus nie był pieniaczem motywowanym przez swe ego.

fragment książki: Eugenia Scarvelis Constantinou, *Thinking Orthodox: Understanding and Acquiring the Orthodox Christian Mind*, Ancient Faith Publishing, s. 344-347

tłum: ks. Remigiusz Sosnowy



O autorce:

Dr Eugenia Scarvelis Constantinou jest profesorem biblistyki Nowego Testamentu na Uniwersytecie San Diego (w stanie Kalifornia/USA), autorką licznych artykułów naukowych i książek o tematyce eschatologicznej, biblijnej oraz egzegetycznej.

Patriarchat Gruzji

Chrześcijaństwo na terenach dzisiejszej Gruzji pojawiło się wcześniej. Według Tradycji zachodnia Abchazja i Iberia były terenami misyjnej działalności Apostoła Andrzeja i Szymona Kananity. Według innych przekazów chrześcijaństwo w Gruzji związane było z postacią Apostoła Bartłomieja. Hymn z X wieku głosi, iż nawracając Armenię miał On dotrzeć do Kartli we wschodniej Gruzji, gdzie ochrzcił jej mieszkańców. Już na początku IV wieku działała tu zorganizowana hierarchia kościelna, a dwóch jej biskupów brało udział w I Soborze Powszechnym w Nicei, w 325 roku. Późniejsze przekazy historyczne wiążą chrystianizację Gruzji z działalnością Św. Niny (Nino). Za jej sprawą przyjął chrzest władca Iberii Mirian i chrześcijaństwo zostało uznane za religię państwową.

Chrześcijaństwo bardzo ożywiło kulturalny rozwój kraju. Opracowano alfabet gruzińsko-ormiański, pojawiła się gruzińska literatura, zwiększyła znacznie liczba szkół, rozwijało piśmiennictwo. Pod koniec V wieku przetłumaczono na język gruziński Biblię i niektóre księgi liturgiczne. Wielki wpływ na życie Cerkwi miały monasterie. Mnisi pojawili się tu już w IV wieku.

Chrześcijańskie biskupstwa Iberii i Lazyki podlegały początkowo zwierzchnictwu patriarchatu antiocheńskiego. Autokefalię Cerkiew Gruzji otrzymała w 475 roku od Cerkwi - Matki, Antiochii.

W 629 roku Bizancjum wraz z Chazarami zajęło Gruzję zachodnią, wraz z Tibilisi, a w 645 roku Arabowie opanowują Gruzję wschodnią, okupując ją aż do IX wieku. W 1010 roku Kościół Gruzkański został podniesiony do rangi patriarchatu. Pierwszym patriarchą zostaje Melchisedek I (1010-1045).

Wkrótce nadchodzą jednak niekorzystne dla Gruzinów wydarzenia: ze wschodu nadciągają Turcy Seldżuczcy, którzy od 1066 roku podbijają gruzińskie prowincje. Dopiero panujący od 1089 roku Dawid IV jednoczy rozproszone prowincje, wzmacnia gospodarkę i uniezależnia kraj od Turków. Do decydującej bitwy doszło w 1121 roku. Gruzini wykorzystując ukształtowanie terenu zadali koalicji muzulmańskiej poważne straty. Wojska okupantów były tak słabe, iż nie zdołały obronić Tbilisi. Gruzini kontynuowali więc podboje i wkrótce wkroczyli do Armenii, Dagestanu i Szirwanu.

Szybki rozwój Cerkwi nastąpił za dynastii Bagrtydów, a zwłaszcza króla Dawida IV (1089-1125) i królowej Tamary (1184-1213). Doszło wówczas do zjednoczenia

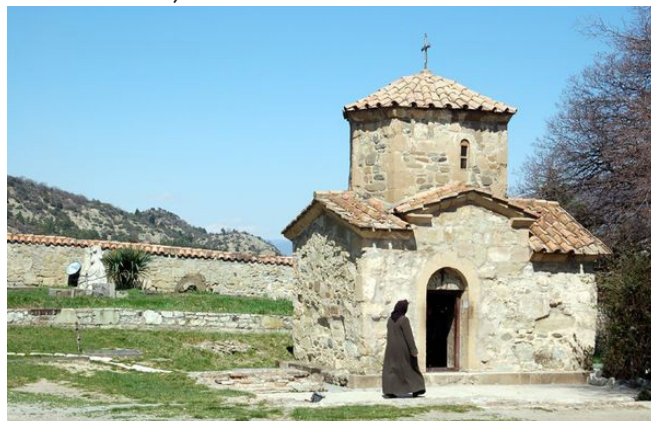
kościółów zachodniej i wschodniej Gruzji. Katolikos miał wówczas pod sobą 86 biskupów. W 1220 roku dochodzi jednak do tragicznego w skutkach najazdu Mongołów,

a wschodnia Gruzja zostaje zajęta przez Dżyngis - Chana. Kraj przyjmuje jego zwierzchnictwo, płaci wysoki haracz i wspomaga potencjał wojenny Mongołów. Gruzini nie poddawali się jednak i organizowali powstania, które - niestety - kończyły się krwawymi pogromami. Państwo rozpadło się na trzy księstwa, czego skutkiem było rozbitcie struktur kościelnych. Rozpoczyna się też proces odchodzenia wyższych warstw społecznych od chrześcijaństwa do islamu. W celu ratowania kraju i wiary dochodzi do zbliżenia z papieżem. Papież Honoriusz III wzywa Jerzego IV do wspólnej krucjaty przeciwko Turkom. Grzegorz IX wysyła do Gruzji franciszkanów i dominikanów.

Św. Apostoł Andrzej

W 1329 roku doszło nawet do erygowania w Tibilisi łacińskiego biskupstwa (istniało ono do 1507 roku). Nie doszło jednak do podporządkowania Cerkwi - Rzymowi. Mimo, iż przedstawiciele kościoła gruzińskiego wzięli udział w soborze we Florencji 1439 roku, na terenie patriarchatu unii nie wprowadzono.

W XIV wieku car Jerzy V Wspaniały (1314-1346) rozpoczyna podbijanie sąsiednich terenów. Udaje się mu uzależnić północną Armenię, Azerbejdżan i Dagestan. Gruzja zostaje odrodzona. Jednak po jego śmierci kraj ponownie podupada i dochodzi do podziału kościoła. Około 1390 roku zostaje powołany katolikat Abchazji ze stolicą w Biczwinta, funkcjonuje też istniejący wcześniej, wschodnio-gruziński ze stolicą w Mcchecie. W drugiej połowie XIV wieku kraj opanowuje Timur Kulawy, a jego okrutne najazdy wyniszczają Gruzję. Na szczęście władza Timura trwała w miarę krótko (od 1387 do 1403).



Najstarszy w Gruzji monaster Samtawro

Turcy po zajęciu Konstantynopola w 1453 roku podporządkowali sobie Chanat Krymski, a wkrótce zagrozili też gruzińskim posiadłościom. Niektóre podporządkowali sobie, inne wykupywały się haraczem. W 1614 roku do Turków dołączyli Persowie, którzy zajęli wschodnią Gruzję mordując około 5000 chrześcijan. Chrześcijaństwo na podbitych terenach było prześladowane.

Car wschodniej Gruzji Herakliusz II (1744-1798) w 1783 roku zawarł z carycą Katarzyną II traktat, na mocy którego przyjmuje jej protektorat (w skład poselstwa wchodził katolikos Antoniusz). Układ ten miał gwarantować terytorialną i kościelną niezależność państwa. Katolikos miał się stać „niezależnym członkiem” rosyjskiej cerkiewnej hierarchii. Zasady współistnienia kościołów miały być opracowane przez specjalną komisję na podstawie kanonów. Podobny traktat próbował zawrzeć król zachodniej Gruzji Salomon I.

Car Paweł w 1801 roku wprowadza wojska do Gruzji, a jego następca Aleksander I anektuje Gruzję zachodnią. W stolicy Tyblisi odczytano akt włączenia Gruzji do Imperium Rosyjskiego. Władca i katolikos składają przysięgę na wierność carowi. W 1810 roku podobny los spotka pozostałą, wschodnią część Gruzji.

Początkowo kraj traci jedynie niezależność polityczną, utrzymując spokój religijny, jednak już po kilku miesiącach katolikos Antoniusz zostaje wezwany do Moskwy i zdymisjonowany. Tymczasowo Egzarchą Gruzji zostaje arcybiskup Wataam. W 1811 roku opracowana zostaje reforma kościoła gruzińskiego i w konsekwencji Cerkiew gruzińska traci autokefalię. Prowadzona jest też na szeroką skalę rusyfikacja.

Na początku XX wieku Gruzję obejmuje ruch socjalistyczny. W 1903 roku do władzy dochodzą rewolucjoniści kierowani przez Józefa Dżugaszwilęgo - Stalina.

W 1905 roku car Mikołaj II wydaje dekret o religijnej tolerancji, a odwilż sięga też Gruzji. Jej przedstawiciele wystosowują do Rady Ministrów prośbę o przywrócenie autokefalii. Święty Synod w Moskwie powołuje komisję pod przewodnictwem metropolity moskiewskiego Włodzimierza do rozpatrzenia gruzińskiej petycji. Komisja ta autorytarnie stwierdza jednak, iż stan kościoła gruzińskiego nie sprzyja nadaniu autokefalii.

Po rewolucji lutowej 1917 roku w Mcchecie odbył się synod duchowieństwa gruzińskiego. Mimo sprzeciwów egzarchy Aleksego i Rządu Tymczasowego, w Petersburgu ogłoszono na nim przywrócenie autokefalii i katolikat. Rząd Tymczasowy przyjął te decyzje i potwierdził to dekretem 25.07.1917 roku.

Po rewolucji październikowej Wszechrosyjski Sobór Prawosławny wybiera patriarchą Św. Tichona. Jednocześnie wystosowuje odezwę do gruzińskiego katolikosy, w której przypomina bezprawne uzyskanie autokefalii, zerwanie z kościołem macierzystym i wzywa do pojednania z kościołem rosyjskim. W odpowiedzi wy-

ślany zostaje list, w którym tłumaczone są przyczyny takiego postępowania. Kościołowi rosyjskiemu zarzuca się niekanoniczne utrudnianie samodzielności kościołów lokalnych i nadużywanie władzy.

Po 1918 roku kościół i państwo gruzińskie uzyskują niezależność. Hierarchia przystępuje do odbudowywania struktur kościelnych.

Odradzanie się gruzińskiego kościoła przerywają bolszewickie represje. W 1921 roku sowieci weszli do Gruzji, a w 1922 roku całkowicie ją opanowali. Katolikos Ambroży został uwięziony, wraz z całą wyższą hierarchią. Zamknięto biskupstwa, klasztory i około 90% parafii. Dobra cerkiewne uległy konfiskacie. Szerzy się propaganda ateizmu, a ponieważ Gruzja jest ojczyzną Stalina, kraj ten musi przodować w sowieckiej ideologii, w której na wiarę nie było miejsca. Represje nasiliły się jeszcze za rządów Chruszczowa.



*Jego Świątobliwość Arcybiskup
Mccheta-Tbilisi i Katolikos
Patriarcha całej Gruzji*

W 1977 roku katolikosem wybrany został metropolita Suchumi i Abchazji Elias II (Ilia). Rozpoczął starania o prawne rozwiązanie kwestii gruzińskiej autokefalii. Zakończyły się one 3 marca 1990 roku. Konstantynopol potwierdził, iż Gruzja jest szóstym patriarchatem, po Moskwie. Osiągnięciami katolikosy było również doprowadzenie w 1988

roku do otwarcia w Tbilisi Akademii Duchownej. Cerkiew odradza się: zwiększa się liczba diecezji, parafii i wiernych.

W chwili obecnej na czele kościoła stoi Jego Świątobliwość Elias II Arcybiskup Mcchety, metropolita Tbilisi, Katolikos i Patriarcha Gruzji. Urodził się 20 grudnia 1933 roku w Orddżonikidzie (Władykaukaz). Jego chirotonia biskupia odbyła się 25 sierpnia 1963 roku, a wybór Wielce Błogosławionego Eliasza na zwierzchnika gruzińskiego Kościoła ma miejsce 23 grudnia 1977 roku, zaś intronizacja - 25 grudnia tegoż roku. Siedziba Patriarchy i Katedralny Sobór mieszczą się w Tbilisi.

Cerkiew liczy ponad milion wiernych (po odrodzeniu się życia religijnego w dawnych republikach radzieckich liczba ta jest trudna do określenia). Święty Synod składa się z 19 metropolitów, arcybiskupów i biskupów. Kościół posiada około 450 świątyń, 22 klasztorów (13 męskich i 9 żeńskich). Gruziniński kościół od lat utrzymuje żywe kontakty z prawosławną cerkwią w Polsce. W okresie międzywojennym profesorem Uniwersytetu Warszawskiego był duchowny gruziński Św. Grzegorz Peradze. Za nieustępliwość wobec niemieckiego okupanta został zesłany do obozu koncentracyjnego. Tam za innego więźnia, ojca licznej rodziny, poszedł na śmierć.



Pasja

tekst: ks. Paweł Iliński

zdjęcia: Łukasz Troc

W okresie Wielkiego Postu w wielu cerkwiach słuzone są Nabożeństwa Pasyjne. *Pasja* jest słowem łacińskim oznaczającym cierpienie i Nabożeństwo to odnosi się do cierpienia naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Wydarzenia Wielkiego Tygodnia zostały opisane przez czterech ewangelistów: Łukasza, Mateusza, Marka i Jana, i dlatego w okresie Wielkiego Postu możemy uczestniczyć w czterech Nabożeństwach Pasyjnych. Czytany jest podczas nich Akatyst Cierpień Chrystusowych, a następnie rozdziały św. Ewangelii odnoszące się do wydarzeń z Wielkiego Tygodnia: jak Chrystus został pojmany, niesprawiedliwie sądzony, dręczony i poddawany torturom, a w końcu ukrzyżowany.

Można zadać pytanie: dlaczego nabożeństwo to nazywane jest *Pasją*, przecież to słowo łacińskie? Odpowiedź jest prosta: językiem łacińskim posługiwali się pierwsi ojcowie cerkwi, na równi z greckim, a język łaciński na równi z językiem hebrajskim i greckim zaliczany jest do języków cerkiewnych.

W czasach pierwszych chrześcijan wielu Ojców Kościoła, a następnie świętych, tworzyło w tym języku, był on bowiem oficjalnym językiem w Imperium Rzymskim, a pierwsi chrześcijanie byli poddanymi Imperium. Język łaciński wykorzystywany był w dużym stopniu w liturgii przed rozdzieleniem Kościołów, a także po rozdzieleniu na Kościół Wschodni i Zachodni. Z czasem zaczął znikać z liturgii prawosławnej, przede wszystkim za sprawą wydarzeń historycznych.

My, prawosławni chrześcijanie wiele wycierpieliśmy od „łacinników”. W dużym stopniu przez wyprawy krzyżo-

we, a następnie w wyniku Unii Brzeskiej w 1596 roku, kiedy to Cerkiew siłą poddawana była „unifikacji”. Nie żyjemy jednak do braci katolików zbiorowej urazy ani złości, wszakże jesteśmy wszyscy dziećmi Chrystusa. Jednak zaszłości historyczne ochłodziły nasze stosunki, więc niewielkie pozostałości tekstów łacińskich widzimy zaledwie w czytaniu św. Ewangelii na Paschę, a także śpiewanie *Chrystos Woskresie* również w języku łacińskim. Tylko tyle śladów dawnej wspólnej przeszłości pozostało.

Wracając do Nabożeństwa Pasyjnego - niektórzy twierdzą, że jest to nabożeństwo „z ducha” katolickiego, ale to przekonanie jest błędne. Wprawdzie zaistniało w cerkwi prawosławnej dopiero w XIX wieku (opracowane zostało przez św. Innocentego Chersonskiego), ale teksty Nabożeństwa Pasyjnego powstały znacznie wcześniej. W XVII wieku Metropolita Kijowski Piotr Mohyla napisał teksty do Pasji prawosławnej, chcąc stworzyć przeciwwagę dla nabożeństw katolickich „wciskających się” do Kościoła Wschodniego, w dużej mierze już unickiego i podległego papieżowi.

Pasja prawosławna różni się od Pasji w kościele katolickim, gdzie wydarzenia historyczne ostatnich dni przed ukrzyżowaniem Chrystusa rozgrywane są w teatralnym stylu, z podziałem na role i często w widowiskowej oprawie.

Czytania tekstów z Wielkiego Piątku zawierające opisy niewysłownych cierpień przenikają na wskroś duszę

każdego chrześcijanina, gdy słyszymy: „...i widział Cię Anioł w Ogrodzie Getsemańskim, jak modliłeś się do krwawego potu i umacniał Cię gdy nasze ciężkie grzechy zalewały Cię i jak brzemię przygniatały Ciebie Ty, Adam straconego wzięłeś na swoje ramiona i z modlitwą w ułkonach zaniósł do Ojca”.

A także słowa zaczerpnięte z Księgi Proroka Izajasza (rozdział 53), o cierpieniu Chrystusa bowiem Prorok Izajasz z przerażeniem zakrzyknął widząc Jezusa pokrytego ranami naszych grzechów i gdy pozbawiony czci, odarty z godności, wzgardzony dźwigał nasze grzechy: „...On dźwiga nasze grzechy i za nas cierpi, a my uznaliśmy, że dręczy Go utrudzenie, bóle chłosty lub jakaś nieszczęśliwa choroba. On przyjął nasze rany i z powodu naszych nieprawości...”

Nabożeństwo Pasyjne sławi Chrystusa za cierpienia, które On znosił dla naszego zbawienia, i przejawia się Nim prawosławny duch *pokajania*. To Nabożeństwo wzruszające i do głębi tkliwe, nie może nie poruszyć naszego serca, a udział w tym Nabożeństwie Pasyjnym nie pozostawi żadnego serca nieodmienionym. Zmusza wręcz każdego uczestniczącego w Nabożeństwie człowieka, zwłaszcza wierzącego, do zastanowienia się nad sobą i przynosi każdemu korzyść duchową. Wielokrotnie bowiem słyszymy w Nim śpiew: „**lisusie Synu Boży pomiani mia jako, że i priidesz wo carstwiu Twojem**”.

tłum. H.I.



Rozdział: Ojciec Matfiej, cz. II

fragmenty książki „Ojciec Arseniusz”



Widok na starą część Kostromy i Wołgę.

Wyszedłem. Spotkanie z Ludmiłą i dziećmi - tak jakby - nie miało miejsca. Pozostała tylko przeszłość. I znowu jestem sam. Człowieka, którego kocham utraciłem bezpowrotnie.

Czekać długie lata... mieć nadzieję... przeżyć tylko dzięki temu... odnaleźć... i od razu stracić. Stracić na zawsze. Szedłem ulicami Kostromy, pogrążony w mroku, przyniesiony tym co się stało. Szedłem rozumiejąc jednak, że nie było innego wyjścia, ale Ludmiłą, jak dawniej, stała przed moimi oczami.

Chorowałem z pół roku. Na szczęście są na świecie dobrzy ludzie, którzy mi pomogli. W tym czasie szczególnie mocno zbliżyłem się do cerkwi i to pomogło mi uchronić się od wielu złych decyzji i postępów.

Znalazłem pracę w swoim zawodzie jako fizyk na jednej z uczelni. Moją głowę pochłonęła praca i osiągnąłem w niej, dzięki woli Bożej, niezłe rezultaty. Stałem się nawet trochę znany, wydawano moje prace naukowe, miałem zapewniony niezbędny do życia dobrobyt i bezpieczeństwo, ale oczy Ludmiły i jej obraz ciągle stały mi przed oczami.

Miasto w którym mieszkalem było nieduże, a cerkiew zachowała się tylko jedna, bo pozostałe pozamykano

lub rozebrano. I to Cerkiew stała się moim schronieniem, miejscem duchowego odpoczynku, pocieszenia. Tam, w Cerkwi zaprzyjaźniłem się z pewnym lekarzem, człowiekiem głęboko wierzącym, który miał na mnie silny pozytywny wpływ i bardzo mi pomógł.

Jego dom był jednym z nielicznych, w których wtedy bywałem, gdzie odpoczywała moja dusza i uczyłem się duchowego życia. Nie śledziłem tego, co działo się z rodziną Ludmiły, było to niepotrzebne ani mnie, ani dla nich. Raz tylko kiedyś napisałem list do Borysa, w którym prosiłem, aby zechciał przyjmować pomoc ode mnie. Wysyłałem mu prawie wszystkie moje pieniądze przez zaufanego dobrego znajomego, który mieszkał w Kostromie. Ciężko mi było przez te lata. Przeżywałem i cierpiałem. Nijak nie mogłem zapomnieć o Ludmile i dzieciach.

Po jakichś czterech latach dowiedziałem się przypadkiem, że żyje ojciec Arseniusz. Napisałem do niego, pojechałem i on został moim ojcem duchowym. Prowadził mnie duchowo przez długie lata, a potem zostałem mnichem i przyjąłem święcenia kapłańskie. Dawno już tego chciałem, długo się szykowałem, ale ojciec Arseniusz przez dłuższy czas nie dawał zgody i dopiero dwa lata

temu błogosławił. Zostawiłem fizykę i poszedłem służyć w cerkwi, czym zadziwiłem kolegów z uczelni. Mieszkam teraz w mieście przemysłowym, cerkiew jest niewielka, ale wiernych sporo, w tym dużo prawdziwych, dobrych. Uspokoilem się, zapomniałem, przeszłość zbladła, ale pół roku temu wydarzyło się coś, co mną znowu wstrząsnęło.

Wróciłem do domu po Liturgii. Gospodyni domu powiedziała, że przychodził do mnie już dwa razy starszy mężczyzna, który nie przedstawił się, ale uprzedził, że przyjdzie ponownie o czwartej. Nie zwróciłem na tę informację szczególniejszej uwagi, ale o czwartej rozległ się dzwonek do drzwi. Poszedłem otworzyć. Wszedł człowiek z wyglądu około pięćdziesiątki, o twarzy pożółkłej, mizernej, ale oczami jasnymi, porażającymi nadzwyczajną wyrazistością i dobrotliwością. Przywitał się, nazwał mnie po imieniu i *otcziestwu*. Znałem go, gdzieś już się z nim się spotykałem, ale nie mogłem sobie przypomnieć kto to. Patrzę na niego ze zdziwieniem, zauważył to i zapytał: *Nie poznaliście mnie?* – i od razu, po tych słowach poznałem gościa – to Borys, mąż Ludmiły.

Bez wstępów zaczął opowiadać: *Przyjechałem opowiedzieć o dzieciach, zdać relację. Mam raka, jestem już po dwóch operacjach, teraz zaleczyli chemioterapią, ale stan zdrowia nie lepszy, przeżyję, w najlepszym wypadku, jeszcze ze dwa miesiące. To tak na początek. Dziękuję za Waszą pomoc, to było bardzo ważne dla naszej rodziny. Bardzo nam pomogliście. Nie mówiłem żonie – tak jak prosiliście – ale domyślała się. Dobrze was zna. Wasi synowie mają już swoje dzieci. Ludmiła wychowała ich na dobrych ludzi. Obaj skończyli studia, są inżynierami. Nasza córka Nina jest na pierwszym roku studiów. Bóg miłosierny, wychowaliśmy dzieci na wierzących ludzi. Ludmiła wcześniej nie wierzyła w Boga, ale po Waszym odejściu mocno zmieniła się w tej sprawie. Po- wiem szczerze, obserwowałem Wasze życie. Uważałem za niedopuszczalne spuścić Was z oka, dlatego, że nasze losy się związały. W sposób skomplikowany zostały męczeńsko połączone. Wiem, jak ciężko znosiliście to, co się stało, ale i w nas pozostawiło to głęboki ślad. Ludmiła kochała i kocha Was nadal, choć nie wie gdzie teraz jesteście. Wasza troska o nas jeszcze bardziej zbliżyła ją do Was. Przynosząc siebie w ofierze dla dobra rodziny, pokazaliście siłę swojej miłości. Bardzo przeżywałem jej miłość do Was, ale byłoby*

nieprawdą powiedzieć, że mnie już nie kochała. Tyle lat przeżyliśmy z nią po tym wydarzeniu i nigdy nie była dla mnie chłodna lub obojętna, nigdy też nie powiedziała słowa krytyki. Zdarzało się nie raz, że przebudziłem się nocą, a ona nie śpi lub udaje, że śpi. Wiem, że myślała o Was.

Zaczął mi szczegółowo opowiadać o dzieciach i życiu rodziny i w końcu powiedział: Minął czas mego życia, moje dni są już policzone. U was w cerkwi jest na pewno drugi duchowny, poproście aby mnie wyspowiadał. Pomóżcie mi.

Patrzyłem na Borysa i myślałem: jego życie po moim pojawieniu się stało się ciężkie, męczące, pełne wątpliwości i strachu, ale mimo wszystko dali radę z Ludmiłą wychować dzieci, wzmocnić swoją wiarę i uczynić Ludmiłą osobą wierzącą. Jego życie w porównaniu z moim było bardziej złożone i trudne, było trudnym ascetycznym wysiłkiem. Zatrzymał się u mnie trzy dni.

Nasz proboszcz ojciec Andrej wyspowiadał go i udzielił *Priczastija*. Pamiętam, że powiedział po spotkaniu z nim: *Dobrego człowieka spotkałem. Dobrym człowiekiem jest Wasz znajomy Borys. Rzadko się takich spotyka.*”

Ojciec Arseniusz uważnie przysłuchiwał się opowiadaniu ojca Matfiej o jego życiu, choć wiedziałam, że ojciec Matfiej już dawno mu o sobie opowiadał. Po kilku dniach ojciec Matfiej wyjechał i więcej go nie widziałam. Pamiętam tylko, że z pięć miesięcy później ojciec Arseniusz zapytał: *”Pamiętacie ojca Matfiej? Otrzymałem od niego list. Jego życie jest trudne, złożone, ale z Bożą pomocą umiał znaleźć jedyne prawidłowe rozwiązanie. Niech Go Bóg chroni.*

Opowiadanie Ojca Matfiej wywarło na mnie bardzo silne wrażenie i zapamiętałam je na całe życie.

tlumaczenie z j. rosyjskiego. E.P.



Malownicza XIX wieczna zabudowa ulic Kostromy.

#KALENDARIUM

opr. Maria Wysocka

04.03.2023 o godz. 19.15 w programie 1 PR w cyklu Kościoły w Polsce i na świecie – Kościół Prawosławny;

05.03.2023 o godz. 8.00 w TVP Kultura i TVP3 Białystok transmisja św. Liturgii z cerkwi Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku;

12.03 i 26.03.2023 o godz. 12.30 w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej (ul. Dziekania 1) odbędzie się oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Święte Ikony Kijowa i Czernihowa”. W pozostałe dni (do 5.04.202) wystawę można obejrzeć w godz. 12-18 od pon.-pt i w godz. 12-16 w sob.-niedz.

13.03.2023 o godz. 17.30 w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej odbędzie się wykład pt. „Opowieść o stynącej łaskami ikonie Matki Bożej Chełmskiej. Historia Obrazu, kult i ikonografia.”

16.02.2023 o godz. 11.20 w TVP 2 Magazyn Ekumeniczny

19.03.2023 o godz. 8.00 w programie 2 PR - św. Liturgia

26.03.2023 o godz. 8.00 w TVP Kultura i TVP3 Białystok transmisja św. Liturgii z cerkwi św. Mikołaja w Topilcu

w każdą niedzielę o godz. 19:30 w TVP 3 Białystok program „U Źródeł Wiary”

Polecamy:

stronę internetową - Polskie prawosławie w mediach

radio internetowe:

z Białegostoku - Radio Orthodoxia – w godz. 16.00-21.00 (www.orthodoxia.pl);

z Lubina - Głos Wiary – w godz. 7.30 – 21.15 (www.gloswiary.online)

#OGŁOSZENIA PARAFIALNE**Twoje 1,5% na remont naszej zabytkowej świątyni - Cerkwi św. Jana Klimaka.**

Uprzejmie informujemy, że Stowarzyszenie „Wierni Tradycji Pokoleń” od 2018 roku posiada status Organizacji Pożytku Publicznego (OPP). Zwracamy się do ludzi dobrej woli i otwartego serca z apelem o przekazanie: **1,5% podatku dochodowego za 2022 rok na rzecz Stowarzyszenia „Wierni Tradycji Pokoleń”** wpisując do zeznania podatkowego numer **KRS: 0000567013**.

Stowarzyszenie od wielu lat podejmuje szereg działań związanych m.in. z niesie-

niem pomocy osobom słabszym, chorym i potrzebującym, pielęgnowaniem i utrwalaniem tradycji naszych przodków, a także renowacją zabytkowych świątyń i nagrobków.

Wszystkie środki finansowe uzyskane przez Stowarzyszenie w ramach 1,5 % podatku dochodowego zostaną przekazane na remont zabytkowej Cerkwi św. Jana Klimaka na Woli w Warszawie.

Pomagamy w wypełnieniu PIT. Wystarczy zadzwonić lub napisać: tel. 501 428 242, StowWTP@gmail.com

Link do PITax.pl na naszej stronie internetowej.

Prosto. Szybko. Za darmo. (pgk)

**Wielkopostne czytanie Psalterza!**

Zbliża się okres Wielkiego Postu, podczas którego zgodnie z wolą tradycją Stowarzyszenie „Wierni Tradycji Pokoleń” wspólnie z Parafią św. Jana Klimaka organizuje wspólne czytanie Psalterza. **W tym roku, wg cerkiewnego kalendarza rozpocznie się ono 27 lutego (poniedziałek) i będzie trwało do 7 kwietnia (piątek).**

Zwyczajem lat ubiegłych zapraszamy serdecznie wszystkich do wspólnej modlitwy, wspólnego czytania psalmów przez 40 dni Wielkiego Postu.

Chęć udziału można zgłosić przesyłając informację na adres e-mail: StowWTP@gmail.com lub wpisując się na listę w Cerkwi na Woli. W deklaracji uczestnictwa prosimy podać imię i nazwisko, adres e-mail oraz numer telefonu.

Wszystkie wiadomości dla każdego uczestnika wspólnego czytania Psalterza (przyjęte reguły i zasady oraz dodatkowe modlitwy) będą przekazywane pocztą elektroniczną, natomiast w jednostkowych przypadkach telefonicznie lub osobiście przez organizatorów. Dodatkowe informacje można uzyskać pod telefonem - 782 611 130.

Spotkanie osób zainteresowanych udziałem w tym wydarzeniu, odbędzie się w dniu 26 lutego br. o godz. 12.10 (po trzeciej Świętej Liturgii) w świetlicy domu parafialnego. (pgk)

Święto Spotkania Pańskiego w naszej parafii

To jedno z cyklu 12 Wielkich Świąt, które jest ukazaniem spełnienia Bożych obietnic. Starzec Symeon czeka w Świątyni Jerozolimskiej na przybycie Mesjasza i oto pojawia się niepozorne Dziecię, które pozwala powiedzieć świętemu: *“Teraz puszczasz sługę Swego, Panie, według słowa Swego, w pokoju, gdyż oczy moje widziały zbawienie Twoje, które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludzi: światłość, która oświeci pogan i chwałę ludu Twego izraelskiego”* (Łk 2, 29-32). Ten wielki dzień w dziejach ludzkości, dzień spotkania Boga z człowiekiem przypomina nam, że na to wszystko trzeba się odpowiednio, duchowo przygotować.

We wtorek 14.02.2023 r., o godz. 17.00, w naszej parafii sprawowane było całonocne czuwanie, podczas którego zostały poświęcone woskowe świece, zwane gromnicznymi. Następnego dnia (środa) odbyły się Święte Liturgie o godz. 7.00 oraz 9.00, a po każdej z nich duchowni udawali się na środek świątyni, aby poświęcić świece. xrs



zdjęcia: protod. Jerzy Dmitruk, d. Dawid Martyniuk

Parafialny kulig

Któż nie lubi szybkiej jazdy, kiedy śnieg leci z pod kopyt parskających koni, a leśne echo daleko niesie dźwięk dzwoneczków! I chociaż zdawało się, że zima gdzieś się zgubiła, jednak gdy postanowiliśmy wybrać się na kulig, przypomniała sobie o nas, włączając niebiańskie śnieżne armatki. Sobotni dzień czwartego lutego stał się iście rodzinnym świętem. Ponad sto osób, rodziców, dzieci i katechetów z Wolskiego Punktu Katechetycznego spędziło niezapomniane chwile na terenie Nadleśnictwa Celestynów. Konna przejażdżka przez oszroniony las, spacer i zwiedzanie bunkrów, a na koniec - rodzinne grillowanie przy ognisku - oto składniki przepysznej zabawy. Obraz dopełniły folkowe przyspiewki i gra na akordeonie naszych gospodarzy - właścicieli i pracowników stajni Mirabel w Dąbrówce.

Chcemy wyrazić naszą wdzięczność Radzie Rodziców, rodzicom i dzieciom naszego Punktu Katechetycznego, dyrekcji Nadleśnictwa Celestynów w osobie nadleśniczego p. Artura Dawidziuka oraz naszej umiłowanej koleżance Agnieszce, która na koniec tego pełnego wrażeń dnia oprowadziła nas po wystawie Centrum Edukacji Leśnej. ks. Paweł Korobeinikov



Akatyst ku czci świętych Kijowsko-Pieczerskich

8 lutego w naszej parafii został odśpiewany akatyst ku czci świętych Kijowsko-Pieczerskich. Była to szczególna okazja, ponieważ relikwie niektórych z tych świętych przebywają do 12 lutego w naszej świątyni. Nabożeństwu przewodniczył proboszcz parafii, ks. Adam Misijuk w asyście ks. Piotra Kosińskiego, ks. Pawła Korobeinikova, ks. Remigiusza Sosnowego, ks. Dawida Romanowicza, protod. Jerzego Dmitruka oraz d. Dawida Martyniuka. Po służbie ks. Adam Misijuk wygłosił słowo do zebranych, w którym zaznaczył, jak ważna jest obecność świętych w naszym życiu. xrs

Święci Kijowsko-Pieczerscy, módlcie się za nas do Boga!



IX Wieczór kolęd w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie



Okres po Święcie Bożego Narodzenia to czas radości, spotkań w gronie rodziny oraz przyjaciół, a także wspólnego śpiewania kolęd. 29 stycznia 2023 r., w barokowym wnętrzu Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie, po raz dziewiąty odbył się organizowany przez Parafię Prawosławną św. Jana Klimaka oraz Stowarzyszenie „Wierni Tradycji Pokoleń” Koncert Kolęd. Hasło tegorocznego wydarzenia brzmiało: „Ratujmy wolskie zabytki dla przyszłych pokoleń w roku Jerzego Nowosielskiego”.

Głównym celem tej akcji charytatywnej, której część stanowi koncert, jest ratowanie zabytków na warszawskiej Woli. W poprzednich latach udzielono pomocy dzieciom w Syrii, seniorom w domach opieki, osobom słabszym i chorym, a także wspierano społeczności, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, wspomagano budowę nowych Cerkwi, remontowano zabytkowe świątynie i cmentarze.

Koncert zaszczylicili swoją obecnością J.E. Wielce Błogosławiony Sawa, Metropolita Warszawski i całej Polski, J.E. Najprzewielebniejszy Aleksander, Arcybiskup Gorodnicki, J.E. Najprzewielebniejszy Paweł, Biskup Hajnowski, a także Aurelia Michałowska – Mazowiecki Kurator Oświaty z pracownikami Kuratorium, przedstawiciele duchowieństwa, władz rządowych, samorządowych, Lasów Państwowych, członkowie korpusu dyplomatycznego, dyrektorzy szkół i przedszkoli, warszawscy parafianie i sympatycy cerkiewnego śpiewu. Zgromadzoną widownię przywitani prowadzący spotkanie ks. mitrat Adam Misijuk oraz ks. prot. Andrzej Misiejuk. W tym roku zebrani słuchacze mogli na żywo zapoznać się z kolędami pochodzącymi z różnych tradycji. Tak bogaty wieczór zapewnili wykonawcy z Warszawy, ale też z Lewkowa Starego, Bielska Podlaskiego, Wrocławia oraz Supraśla. Podczas koncertu wystąpili:

- Cahlinki – Zespół Ludowy z Lewkowa Starego;
- Przypadek – zespół łemkowski z Dolnego Śląska;
- Stratos – męski chór wojskowy;
- Łukasz Hajduczenia – baryton, śpie-

wak operowy, przy akompaniamencie fortepianu;

- Chór Parafii Narodzenia N.M.P. w Biełsku Podlaskim;
- Chór im. św. Romana Melodosa Parafii Mądrości Bożej w Warszawie;
- Chór rodzinny Parafii Przymonastskiej w Supraślu.

Na zakończenie głos zabrał J.E. metropolita Sawa, który podziękował wszystkim wykonawcom i organizatorom koncertu za wspaniałą uroczystość, która jest znakiem kultywowania tradycji przodków oraz ukazaniem bogatego spektrum różnych kultur wchodzących w skład Prawosławia.

Organizatorzy Koncertu Kolęd składają serdeczne podziękowania Jego Eminencji Wielce Błogosławionemu Sawie, Metropolicie Warszawskiemu i całej Polski, za błogosławieństwo na zorganizowanie koncertu, przybycie na uroczystość, ciepłe słowa i wsparcie duchowe.

Wyrazy wdzięczności kierujemy do Dyrekcji Zamku Królewskiego za umożliwienie organizacji koncertu w tym wyjątkowym miejscu. W kolejnych słowach szczególnie gorące podziękowania kierujemy do dyrygentów, do chórów za przepiękny śpiew i dostarczenie niezapomnianych wrażeń.

Dziękujemy bardzo serdecznie wszystkim uczestnikom Koncertu Kolęd, którzy przybyli na uroczystość i swoją obecnością wsparli akcję charytatywną, i tym którzy pomimo swojej fizycznej nieobecności byli z nami duchowo. Spasi Hospodi!

Akcja charytatywna „RATUJMY WOLSKIE ZABYTKI DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ W ROKU JERZEGO NOWOSIELSKIEGO” trwa! (na stronie: charytatywni.allegro.pl) Zapraszamy wszystkich ludzi dobrej woli do udziału.

tekst: ks. Remigiusz Sosnowy

zdjęcia: Łukasz Troc

Kancelaria parafii

i Zarządu Cmentarza czynna:

pon. – czw. od 9:00 do 15:00

pt. od 9:00 – 13:00

tel.. 22 836 68 16

Proboszcz parafii: tel. 500 273 762

Kancelaria parafii: tel. 536 423 612

Kancelaria Zarządu Cmentarza: tel. 511 996 312

ul. Wolska 138/140, 01-126 Warszawa

www.prawoslawie.pl www.cmentarz.prawoslawie.pl

PKO BP 56 1020 1185 0000 4302 0109 8904



ŁĘSTWICA

miesięcznik parafii św. Jana Klimaka

opieka: ojciec Adam Misijuk, proboszcz Parafii

redakcja: Dorota Maj, Jarosław Panasiuk, Łukasz Troc, Mateusz

Waszczuk, Maria Wysocka



OPIEKA I PIELĘGNACJA NAGROBKÓW

Dochód przeznaczamy na ratowanie zabytków

kom. +48 502 397 180

Parafia Prawosławna Św. Jana Klimaka na Woli
www.cmentarz.prawoslawie.pl, uslugi@prawoslawie.pl

Nabożeństwa w naszej parafii – marzec 2023

01.03 Środa	Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. Wielkie Powieczersze z czytaniem Kanonu Pokutnego św. Andrzeja z Krety.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
02.03 Czwartek	Jutrznia, litija. Wielkie Powieczersze z czytaniem Kanonu Pokutnego św. Andrzeja z Krety.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
03.03 Piątek	Jutrznia, litija. 9 godz. kanoniczna i izobrazitelny, Liturgia uprzednio poświęconych Darów. Molebień z poświęceniem kolia.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 16 ³⁰ godz. 17 ⁰⁰
04.03 Sobota	Wspomnienie cudu św. Teodora Tyrona. Liturgia św. Jana Chryzostoma. Wspomnienie zmarłych. Wszystoszcznoje bdenije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
05.03 Niedziela	I Niedziela Wielkiego Postu. Triumf Ortodoksji. Liturgia św. Bazylego Wielkiego.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰
06.03 Poniedziałek	Godziny kanoniczne, wieczernia, litija. Jutrznia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
07.03 Wtorek	Godziny kanoniczne, wieczernia, litija. Jutrznia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
08.03 Środa	Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów. Spotkanie Seniorów parafii. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
09.03 Czwartek	I i II odnalezienie Głowy św. Jana Chrzcziciela. Jutrznia, litija. 9 godz. kanoniczna i izobrazitelny, Liturgia uprzednio poświęconych Darów.,	godz. 9 ⁰⁰ godz. 16 ³⁰ godz. 17 ⁰⁰
10.03 Piątek	Jutrznia, litija. 9 godz. kanoniczna i izobrazitelny, Liturgia uprzednio poświęconych Darów.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 16 ³⁰ godz. 17 ⁰⁰
11.03 Sobota	Liturgia św. Jana Chryzostoma i wspomnienie zmarłych. Wszystoszcznoje bdenije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
12.03 Niedziela	II Niedziela Wielkiego Postu. Św. Grzegorz Palamasa. Liturgia św. Bazylego Wielkiego.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰
13.03 Poniedziałek	Godziny kanoniczne, wieczernia, litija. Jutrznia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
14.03 Wtorek	Godziny kanoniczne, wieczernia, litija. Jutrznia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
15.03 Środa	Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. Akatyst za dusze zmarłych.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
17.03 Piątek	Jutrznia, litija. 9 godz. kanoniczna i izobrazitelny, Liturgia uprzednio poświęconych Darów.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 16 ³⁰ godz. 17 ⁰⁰
18.03 Sobota	Liturgia św. Jana Chryzostoma i wspomnienie zmarłych. Wszystoszcznoje bdenije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
19.03 Niedziela	III Niedziela Wielkiego Postu. Niedziela Świętego Krzyża. Liturgia św. Bazylego Wielkiego.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰
21.03 Wtorek	Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. Jutrznia.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
22.03 Środa	Św. 40 męcz. z Sebasty. Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. Spotkanie Seniorów parafii. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
24.03 Piątek	Jutrznia, 1 godz. kanoniczna, litija. 9 godz. kanoniczna i izobrazitelny, Liturgia uprzednio poświęconych Darów. Koncert Psalmów.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 16 ³⁰ godz. 17 ⁰⁰ godz. 18 ⁰⁰
25.03 Sobota	Liturgia św. Jana Chryzostoma i wspomnienie zmarłych. Wszystoszcznoje bdenije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
26.03 Niedziela	IV Niedziela Wielkiego Postu. Św. Jana Klimaka Liturgia św. Bazylego Wielkiego. Święto Patrona cerkwi.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰
29.03 Środa	Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. Jutrznia z czytaniem Kanonu św. Andrzeja z Krety.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
30.03 Czwartek	Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. Jutrznia.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
31.03 Piątek	Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. Jutrznia z Akatystem ku czci Bogurodzicy.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
01.04 Sobota (Kwiecień)	Sobota Akatystu. Liturgia św. Jana Chryzostoma. Rekolekcje parafialne. Wszystoszcznoje bdenije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 16 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
02.04 Niedziela	V Niedziela Wielkiego Postu. Św. Marii Egipskiej. Liturgia św. Bazylego Wielkiego. Rekolekcje parafialne.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰